

Chichiku, czyli haiku po polsku

Haiku – to typowa japońska sztuka literacka, charakteryzująca się taką budową wersyfikacyjną, że jako całość przybiera formę wewnętrznie sprzecznych stwierdzeń, dających w sumie przewrotną wizję świata. W oryginale pikanterii tym krótkim formom literackim, przypominającym poniekąd europejskie gnomy, czyli krótkie zbitki myślowe o charakterze porzekadeł, specyficzny zapis w alfabecie japońskim, który można czytać z powodzeniem od przodu i od tyłu. Jeśli gnomy komunikują czytelnikowi pewne fundamentalne prawdy o świecie, to haiku w duchu przewrotnym jakby ukazuje ich rewersy, które również mogą takie, konkurencyjne prawdy zawierać. Formy te są z natury dowcipne, ironiczne, a ich celem jest budzenie inteligencji czytelniczej, krytycznego stosunku do siebie i świata, bo zmuszają do nieustannego o nim myślenia, ale i jego podglądania z niestandardowych perspektyw. Nie trudno zauważyć, że pisanie haiku stanowi inteligentną zabawę ze słowami, ich zakresami znaczeń, utrzymującą dystans między słownym obrazem świata budowanym w jego tradycyjnym dyskursie kulturowym. Takie właśnie trudu podjął się poeta z Częstochowy – Ryszard „Sidor” Sidorkiewicz – publikując tomik tego typu utworów nazywając je z przekąsem „Chichiku Sidor-Sana”, dodając, że „zebrał je i z oryginału przełożył Ryszard „Sidor” Sidorkiewicz”. Ten zabieg w strukturze tytułu tego tomiku wydaje się podkreślać patent literacki autora w kwestii tworzenia tego typu utworów na gruncie rodzimej kultury, ale i innych kultur ościennych, które pomagały mu stworzyć specyficzne wersyfikacje oraz dyskurs poetycki, ukazujące niejednokrotnie polskość Polaków w „krzywym zwierciadle”, w którym demaskuje zasadniczy rozdzźwięk między deklaracjami i pretensjami a rzeczywistością działania naszej nacji.

Za swoich inspiratorów autor wskazuje m.in. takie pozycje literackie jak: *Akademii pana Kleksa* J. Brzechwy, *Baśnie braci Grim*, *Baśnie Ch. Perraulta i H. Ch. Andersena*, *Czarnoksiężnika z Krainy Oz* L.F. Bauma, *Księgę tysiąca i jednej nocy*, *Polskie baśnie, podania i legendy*, *Baśnie rosyjskie, Radzieckie i polskie filmy animowane*, *Kubusia Puchatka* A.A. Milne, czy *Mitologię grecką* – J. Parandowskiego. Cała książka składa się z trzech części oraz utworów zamieszczonych „Tytułem wstępu” i „Tytułem zakończenia”. Aby lepiej zrozumieć intencje artystyczne autora warto przytoczyć jego wstępne wyjaśnienia, w których czytamy: „Haiku – japońska forma poetycka / reprezentowana dla okresu Edo / *Wikipedia* // Chichiku – quasi-japońska forma parapoetycka reprezentowana dla okresu II Japonii w III RP / *Innappedia*”. Tomik otwiera utwór pt. *Łóżko bajek pełne albo Klechdy domowe*, w którym to m.in. czytamy: „stoliczek nakrył się nogami / w blacie ma nasze głodne czary // rybka już nie po-

maga w biedzie / jest wymoczonym postnym śledziem / i nic po drugiej stronie lustra / nie ma bo wisi ramka pusta (...) // a my uparcie „hokus-pokus” / klepiemy jak pacierza słowa // bo w świecie pełnym rozczarowań / już nie umiemy nie czarować.

W pierwszej części – „Po pierwsze” o podtytułach „skoro mowa jest srebrem / a milczenie złotem / chichiku jest czkawką jubilerą”, poeta zamieszcza kolejne utwory ukazujące nasze, wewnętrznie sprzeczne wizje świata. Tu pojawiają się mini-utwory, z których kilka zacytujemy, np. *I Rosjanie pokochali Kosmos / od razu wysłali mu walentynkę / Terieszkową. II – Nie kucaj za krzakami Czerwony Kapturku / bo złapiesz wilka / żartowała rubasznie babcia szczerząc kły, (...) V Upokorzony przez dziecko nagi król / zemiścił się na smarkaczach / i zdelegalizował pampersy, (...) VII Nie mogąc na złość Putino-wi zjeść jabłka ze złota / Parys wręczył owoc Afrodycie / I tak to przez Władimira Władimiro-wicza upadła Troja, (...) IX Kogut Twardowskiego mógł frunąć na Marsa / ale nie chciał sobie robić kosmicznych jaj / z Gagarina z Hermaszewskiego i z NASA, (...) XIII Wanda nie chciała Niemca z obawy / że ów pokaże mistrzowską klasę / dopiero w doliczonym czasie, (...) XVII Żwirek spał na mchu / Muchomorek w paprociach / więc skąd te bajki na ich temat, (...) Strongman Herkules / zakręcił maczugą takiego młynka / że ta wylądowała aż w Ojcowie” (...) XXVI Zazdrośno o rosnącą popularność Krecika / Rumcajs spłodził Cypiska / by robił mu w TV krecią robotę, (...) Szeherazada tak długo wciskała mężowi kit / że gdy nastąpiła pierwsza noc / gotów już był uwierzyć w każdą bajkę.*

Nie trudno w tych utworach zauważyć ironiczne anonsy na temat życia politycznego w III RP, ale i początków IV RP, kiedy to nasze wybujałe ambicje polityczne ciągały kraj do doświadczenia przysłowiowego bruku pomieszanego z „zaprawą absurdów” codzienności.

W drugiej części – „Po drugie” o podtytułach: *Chichiku / klasyczna baśń / i współczesność bez klasy* Sidorkiewicz zamieścił kolejny cykl mini-utworów, z których kilka zacytujemy: *XXX Po Środzie Popiel(cy)owej / zaczęto konstruować pułapki na myszy / i uznano to za początek Wielkiego Post(ę)u, (...) XXXIII Pan z e-papierosem / środkowym palcem wskazał niebo / dziewczynce z zapatkami, (...) XXXIV Uczestnicy Parodii Równości zażądali / zmiany tytułu baśni z „Piękna i Bestia” / na „Piękna i Piękna Inaczej, (...) XXXVI Konik Garbusek / w warunkach kryzysu / robi w zoo za wielbłąda, (...) XXXIX Bracia wybrali swoje przeznaczenie / Lech na zachód Czech na południe / a Rus na wojnę poszedł, (...) XLII Jak zapewnią kaczor Donald / pojęcie globalnej makdonaldyzacji / jest wymysłem prowincjonalnych socjologów, (...) XLIV Czy zrodzona z ziarenka Calineczka / jest bliżej in vitro / czy raczej prawa naturalnego, (...) XLIX Korzystając z dotacji sierotka Marysia / zbudowała się zarodowych gęsih ferm / w których krasnoludki robią za ogrodowe krasnale, (...) L Rodzice już nie straszą dzieci babą Jagą / teraz dzieci Lady Yagą / straszą rodziców”, (...) LVIII Nie mogąc wyleczyć zwierząt w ludziach / doktor Dolittle poświęcił się leczeniu / zwie-*

rząt w ludziach.

I znów autor dał tu popis intelektualnej ironii na temat faktów społecznych, które i dzisiaj rządzą z przytupem naszą zbiorową świadomością, przysłaniając istotne fakty o prawdziwej kondycji naszego życia codziennego.

Trzecia część tego tomiku – „Po trzecie” z podtytułami: *Chichiku / jeden wstrzymał Słońce dwóch Księżyc / reszta uważa się za gwiazdy* – to kolejny cykl mini-wierszyków demontujących uprawiane przez nas „działki przyzagrodowe” świadomości rodzimej. Znalazły się tu więc kolejne chichiku, z których kilka zacytujemy: *LIX – Polacy nic się nie stało – zachichotał Syzyf / na wieść o kolejnej reformie / systemu oświaty nad Wisłą, (...) LXI Jeden reżyser tak pokochał pewnego daniela z jeleniowatych / że ten zagrał u niego wszystkie role / w ekranizacjach polskich baśni wg Sienkiewicza, (...) LXIII Z powodu kryzysu demograficzno-migracyjnego / zdecydowano się przekształcić Akademię pana Kleksa / w Uniwersytet Trzeciego Wieku, LXIV Syrenkę z palmą w dłoni / i tęczę zamiast rybiego ogona / – sen o Warszawie, (...) LXVI Śpiący Rycerze w końcu wyleźli spod Giewontu / bo mają być teraz / polską tarczą antynuklearną, (...) LXXI Bolek i Lolek podzielili domowy księgozbiór / „W pustyni” wziął pierwszy, „w puszczy” drugi / a „i” sprzedali w skupie makulatury, (...) LXII Po legendzie Okrąglego Stołu / został nam tylko przerdziawia rocznica / i ani śladu rycerzy, (...) LXXIII Janosik skuszony koniunkturą / postanowił porabować sobie legalnie / i założył z kamratami SKOK Zbójnik (...)*

I w tej części Sidorkiewicz precyzyjnie ukazał naszą zmystyfikowaną świadomość narodową, tworzoną w duchu bajek dla „infantylnych dorosłych”, notorycznie wierzących w cuda, w świetle której rzeczywistość aż skrzeczy.

Na zakończenie tego tomiku, ale i obszernego omówienia jego treści, chcemy zwrócić uwagę na zakończenie zamieszczone przez autora – „Tytułem zakończenia” i pt. „Przypowieść o diable i poetach”, w którym czytamy: *kiedy już stworzył Bóg truskawki / jaszczurkę szarą i człowieka / pobłogosławił i odpoczął / a diabeł tylko na to czekał // załatawił nam eksmisję z rajy / uwikłał nas w zabójstwo pierwsze / a po aferze z wieżą Babel / nauczył ludzi pisać wiersze // (...) ale i tego diabłu mało / (natura taka upierdliwa) / posiał w nas ziarno dylematu / kto jest poetą a kto bywa? // I oto sądny dzień nastąpił / Egipcy przekleństw w rozpaczy / będąc tępią bywających / i tych co są choć są inaczej // złe espepy ciemnogrody / bruliony noble jasne góry / a diabeł szczerząc czaracie zęby / otworzył skup makulatur.*

Na pytanie: czy czytać, z całą odpowiedzialnością odpowiadamy: czytać, bo warto, by wyrobić sobie choćby dystans do siebie, własnej twórczości i zmystyfikowanego naszego świata powszedniego.

prof. Ignacy S. Fiut

Ryszard „Sidor” Sidorkiewicz, *Chichiku Sidor-Sana*. Zebrał i z oryginału przełożył: Ryszard „Sidor” Sidorkiewicz”. Wydawca: Janowski Klub Literacki, Gminna Biblioteka Publiczna w Janowie, Janów 2016, s. 54.